

## EKSPERT PISM: PRZYBICIE GWOŹDZIA DO TRUMNY NORD STREAM 2 MOŻE KUSIĆ TRUMPA [WYWIAD]

Donalda Trumpa, szczególnie w przypadku przegranej w wyborach, może kusić perspektywa przybicia gwoźdza do trumny Nord Stream 2 - mówi w rozmowie z Jakubem Wiechem Mateusz Piotrowski, amerykańista, analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

### **Jakub Wiech: Co dokładnie zakłada rozszerzenie możliwości nałożenia sankcji, o którym poinformował Departament Stanu?**

Mateusz Piotrowski, amerykańista, analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych: To rozszerzenie jest wymierzone w podmioty, zdolne w jakikolwiek sposób (tzn. poprzez wykonanie usługi, zapewnienie wyposażenia bądź finansowania) zaangażować się w proces modernizacji bądź instalacji wyposażenia do układania rurociągów na jednostkach morskich mogących posłużyć do ukończenia budowy gazociągu Nord Stream 2. Szczególną obawę budziła teraz jednostka Akademik Czernski, wybrana do kontynuowania prac nad gazociągiem, jednak musiała wprawdzie przejść stosowną modernizację, którą to rozszerzenie amerykańskich sankcji właściwie zablokowało. To przykład, że Amerykanie sukcesywnie wypełniają luki, które starają się znaleźć podmioty zaangażowane w budowę NS2.

### **Jak wpłynie to na sytuację wokół gazociągu Nord Stream 2?**

Zakładam, że rozszerzenie sankcji wywoła kolejny kilkumiesięczny przestój. Nie chodzi przecież o to, że to Akademik Czernski nie może zostać zmodernizowany, ale jakakolwiek inna jednostka morska, którą chciano by skierować do ukończenia budowy, także. Nie wystarczy więc znalezienie obejścia zaistniałego problemu, ale właściwie całkowicie nowej drogi do ukończenia budowy - a takiej być może nie ma, szczególnie jeżeli presja ze strony USA utrzyma się. To, co konkretnie wydarzy się dalej, zależy teraz przede wszystkim od strony niemieckiej i rosyjskiej.

### **Czego mamy się jeszcze spodziewać ze strony amerykańskiej administracji w kontekście tego gazociągu? Czy przed wyborami prezydenckimi ze strony USA mogą spaść na NS2 jakieś dodatkowe restrykcje?**

Jeżeli administracja USA zdecyduje się na kolejne kroki, to spodziewałbym się, podobnie jak ma to miejsce teraz, rozszerzenia obowiązujących restrykcji. Amerykańskie sankcje właściwie osaczają budowę NS2 z każdej możliwej strony, spodziewam się więc ewentualnego doprecyzowania obowiązujących restrykcji bądź ich rozszerzenia, szczególnie w celu uniemożliwienia dokończenia budowy gazociągu. Tu już pałeczka jest po stronie zaangażowanych w projekt i tego, jakie sygnały świadczące o dążeniu do ukończenia budowy zostaną ewentualnie wysłane.

Jednak do wyborów prezydenckich w USA zostało niespełna dwa tygodnie, być może w tym okresie administracja Trumpa już niczym w kwestii NS2 nie zaskoczy. Nie wykluczałbym jednak dalszego

zacieśnienia podejścia USA do tego projektu już po wyborach, a przed inauguracją prezydenta na nową kadencję, zaplanowaną na 20 stycznia. Szczególnie w przypadku przegranej Trumpa w wyborach, te ostatnie tygodnie będą okazją do wysłania wyraźnych sygnałów i pozostawienia po sobie śladu w amerykańskiej polityce, a perspektywa przybicia przysłowiowego gwoźdźca do trumny tego gazociągu byłaby z pewnością kusząca.

Musimy też pamiętać, że istotną rolę w podejściu USA do NS2 odgrywał i w najbliższych tygodniach najprawdopodobniej ponownie odegra Kongres. W projekcie amerykańskiego budżetu obronnego, prace nad którym (a także innymi budżetami sektorowymi) uległy w tym roku wydłużeniu, znajduje się poprawka do ustawy *Protecting Europe's Energy Security* (PEESA). Zamysłem autorów tego projektu było doprecyzowanie i zaostrzenie przepisów przyjętej w 2019 r. ustawy PEESA, przede wszystkim wobec firm badających dno Morza Bałtyckiego w związku z budową NS2 czy wobec firm zajmujących się montażem rurociągu już po jego ułożeniu na dnie. Rozszerzenie miałyby także objąć firmy ubezpieczające, które mogłyby przeprowadzić ewentualną certyfikację gazociągu, bez której przepływ gazu nie będzie mógł ruszyć. To zabezpieczenie na wypadek, gdyby budowę NS2 udało się ukończyć. W przypadku poprawek do PEESA istotne jest, iż gdy wejdą w życie, będą obowiązywać z datą wsteczną, tzn. od momentu przyjęcia ustawy – 20 grudnia 2019 r. Czas na uzgodnienie ostatecznej treści, przyjęcie i podpisanie przez prezydenta nowego budżetu obronnego mija 11 grudnia br., w okolicach tej daty spodziewałbym się więc doniesień o kolejnym rozszerzeniu amerykańskich sankcji na NS2.

**Czy uważa Pan, że - w razie wygranej Bidena - niemiecki rząd zwróci się do nowej administracji z propozycją unormowania stosunków transatlantyckich właśnie dzięki uchronieniu NS2 przed sankcjami?**

Wierzę, że rząd RFN mógłby wykonać taki ruch, ale jeżeli scenariusz zwycięstwa Joe Bidena w wyborach faktycznie się zrealizuje, to wydaje mi się, że to raczej jego administracja będzie ustalać warunki unormowania stosunków amerykańsko-niemieckich. Wówczas wątpię, by wśród nich znalazło się odstąpienie USA od presji na współpracę z Rosją przy budowie NS2. To kwestia ciesząca się ponadpartyjnym porozumieniem, Biden oraz jego doradcy w trakcie kampanii zapowiedzieli już, że nie odwrócą podejścia do gazociągu. Owszem, być może zmianie ulegnie forma, w jakiej USA będą realizować tę politykę i zamiast wprowadzania kolejnych sankcji, przedstawiciele nowej administracji podejmą dialog z niemieckimi politykami, by Niemcy dobrowolnie odstąpiły od kontynuacji budowy gazociągu. Przy zmianie nastrojów na wewnętrznej scenie politycznej RFN po otruciu Aleksieja Nawalnego wydaje mi się, że taki dialog miałby szanse trafić na podatny grunt. Unormowanie stosunków transatlantyckich to jednak sprawa sięgająca dużo głębiej niż wyłącznie współpraca z Rosją i z tego względu wydaje mi się, że USA będzie wpierw oczekiwać gestów dobrej woli do poprawy relacji, aniżeli samemu wyrażać je poprzez odstępowania od polityki cieszącej się konsensusem w obu partiach.

**Dziękuję za rozmowę.**